

Marek Ruszkowski

Język książki Leszka Kołakowskiego  
*O co nas pytają wielcy filozofowie?*

Praca Leszka Kołakowskiego *O co nas pytają wielcy filozofowie* ukazała się nakładem Wydawnictwa Znak w 2004 r. (seria I) i w 2005 (seria II). Obie części powstały na podstawie cyklicznego programu emitowanego przez TVP 2 i były publikowane w „Tygodniku Powszechnym”. W przygotowaniu jest seria III. Każdy tom zawiera krótką charakterystykę najważniejszych myśli filozoficznych 10 filozofów (w sumie wszystkie trzy serie obejmą 30 nazwisk). Autor we wstępie do części pierwszej i drugiej pisze:

„Chciałbym mówić o wielkich filozofach w taki sposób, by u każdego wyłowić jedną myśl, która dla niego samego jest ważna, należy do filarów domu, jaki zbudował, a zarazem dla nas, teraz jest zrozumiała, jakąś strunę w naszym umyśle potraça, miast tylko wiadomość historyczną podawać. Postaram się każdy wykładzik kończyć pytaniem skierowanym do wszystkich, co go słuchali, pytaniem z myśli tego filozofa zabranym, nadal ważnym, nadal nierozstrzygniętym wyraźnie” (w obu seriach s. 5).

Oprócz bogatej, różnorodnej i bardzo doniosłej problematyki omawianej pracy zwraca uwagę jej język, który harmonizując z tematyką, ujawnia indywidualne piętno stylistyczne autora. Wszystkie cytaty przytoczone w tym artykule pochodzą z liczącej 105 stron serii I, a poczynione uwagi do niej się odnoszą, choć lektura części II (115 stron) pozwala przypuszczać, że mają zastosowanie do całego cyklu.

Jednym z głównych wyróżników stylistycznych zbioru jest intelektualizacja tekstu. Charakterystyczne dla stylu naukowego jest rozczłonkowanie pionowe (Górny 1987), które polega na występowaniu tekstu głównego i pobocznego (np.: materiałów ilustracyjnych, parentez, cytatów, przypisów). W tekście Kołakowskiego zwraca uwagę przede wszystkim bardzo duża frekwencja wypowiedzi z parentezami, znacznie zróżnicowanymi formalnie

(jeden składnik, grupa syntaktyczna, zdanie pojedyncze, zdanie złożone), które są najczęściej wyodrębniane nawiasami lub przecinkami. Spośród wyróżnianych w literaturze przedmiotu kilku lub kilkunastu typów semantyczno-funkcyjnych parentez (por.: Bąba, Mikołajczak 1973; Marcjanik 1978) Kołakowski stosuje głównie wtrącenia wyjaśniające, konkretyzujące i akcesoryjne:

1. Czym jest ów daimonion, nie wiemy, domyślamy się jednak, że nie jest to własny jego twór (nie byłby wtedy żadnym autorytetem), ale siła moralna boskiego pochodzenia. (s. 12),
2. Szczęście, choć jest to temat dobrze zakorzeniony w dziejach filozofii i myśli religijnej (o poezji już nie mówiąc), nie cieszy się uznaniem jako przedmiot refleksji na serio w naszych czasach. (s. 49),
3. Nawet matematyki sceptyczna krytyka nie oszczędza, podobnie jak nie oszczędza opinii dotyczących czasu, przestrzeni, przyczynowości (np. pytania czy czas jest realny, czy jest nieskończony, czy nieograniczenie podzielny, czy mamy znajomość związków przyczynowych jakichkolwiek). (s. 72).

Dominują jednak parentezy metatekstowe, semantycznie puste, retardacyjne, typowe dla stylu wykładu (*powtarzam // powtórzmy, jak wiemy, w rzeczy samej, powiada // powiadam, jak należy sądzić, by tak rzec, jakby się wydawało*):

4. (...) wojna oznacza tu, jak należy sądzić, ścieranie się w naturze sił przeciwnych. (s. 31),
5. Wynik, powiadam, może się wydać zaskakujący (...). (s. 41),
6. Uchodził, nie bez racji, za tego, który zainicjował kulturę scholastyczną, był jej, by tak rzec, kołem zamachowym. (s. 89),
7. Mówi więc o narodzinach Boga w duszy, a więc o jakimś procesie, który, jakby się wydawało, może zajść, ale nie musi. (s. 101).

W płaszczyźnie składniowej (do której wypowiedzenia zestawione z parentezą również należy zaliczyć) intelektualizacja przejawia się dużą frekwencją rozbudowanych, kunsztownie skonstruowanych zdań złożonych hipotaktycznie (w tym typów uważanych za odległe od stylu potocznego, np. okolicznikowych warunku i okolicznikowych przyzwolenia) oraz niewielkim udziałem parataksy, zdań pojedynczych, eliptycznych i struktur niewerbalnych. Widać wyraźną tendencję do posługiwania się długimi wypowiedzeniami wewnątrznie nawiązanymi (WWN), które zawsze są stylistycznie nacechowane. Jak twierdzi Z. Klemensiewicz,

„jest to twór syntaktyczno-stylistycznie swoisty; jego obecność lub nieobecność, a obecność w różnym nasileniu musi uwzględnić interpretacja składniowa stylu” (1982: 472).

WWN są na ogół charakterystyczne dla tekstów przemysłanych, składniowo i logicznie bardzo uporządkowanych. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że – poza stylem artystycznym – im tekst jest bardziej zintelektualizowany, tym zawiera więcej wypowiedzi wewnętrznie nawiązanych. Na przykład w prasie stanowią one: wiadomości – 0,7%, komentarze – 1,9%, reportaże – 2,3% (Kniaginina 1970: 29); w tekstach popularnonaukowych – 3,0%, a pracach naukowych już 5,8% (Mikołajczak 1990: 168). WWN dzielą się na odcinki wyodrębniane najczęściej za pomocą średnika lub – rzadziej – myślnika. Spośród 10 znaków interpunkcyjnych średnik jest najrzadziej używany. We współczesnych polskich tekstach pisanych stanowi przeciętnie tylko 0,79% (Łuczyński 1999: 19), być może dlatego, że jego użycie „jest najtrudniejszym dziełem w całej interpunkcji” (Jodłowski 1935: 160). Wśród stylów funkcjonalnych ten znak ma największą frekwencję w tekstach naukowych i popularnonaukowych (Łuczyński 1999: 23), co potwierdza tezę o jego przynależności do stylu wysokiego.

W zbiorze Kołakowskiego WWN dzielą się na odcinki, wyodrębniane tylko za pomocą średników, uzupełniane często parentezami, np.:

8. Nietzsche twierdził, że prawdziwie wielkie duchy, szlachetni wybrańcy przeznaczeń, powodują się instynktem, a zimny, świadomy siebie Rozum Sokratejski, przeciwny instynktom, jest oznaką dekadencji; jakoż Sokrates wiódł greckiego ducha ku upadkowi, był objawem schyłku starej arystokratycznej kultury (podobnie za nim Platon); jest nawet możliwe, że Sokrates wcale nie był Grekiem: był przecież, jak wiemy, brzydki, a brzydota, Nietzsche powiada, jest objawem zepsucia charakterystycznego dla mieszaińców; potwór na twarzy, potwór w duszy, jak głosi porzekadło antyczne. (s. 13-14).

Wyróżnikiem składniowym analizowanego tekstu jest również częste stosowanie parataksy włącznej. Charakteryzuje się ona tym, że drugie zdanie składowe jest w pewnym sensie równoznaczne z pierwszym, synonimiczne, stanowi inny wariant zdania wprowadzającego lub jest jego uściśleniem, „informuje szczegółowo o faktach zapowiedzianych w pierwszej części ogólnikowo” (Podracki 1989: 142). Ze względu na swoją specyfikę pojawia się przede wszystkim – wyjąwszy niektóre teksty artystyczne – w stylach zintelektualizowanych, choć nie jest to regułą, bo na przykład w stylu naukowym występuje zupełnie wyjątkowo (Mikołajczak 1990: 145). Zdania składowe w omawianym typie konstrukcji mogą być połączone spójnikowo (za pomocą takich wskaźników zespolenia, jak: *czyli, mianowicie, to jest, to znaczy, innymi słowy, słowem*) lub bezspójnikowo. W *O co nas pytają wielcy filozofowie* zawsze występuje typ drugi, w którym cezurę między zdaniem wprowadzającym a zdaniem włącznym stanowi dwukropek, np.:

9. Postrzegamy sposób myślenia o świecie całkiem przeciwny myśli Parmenidesa: wielość jest realna i konflikt jest realny, realne jest napięcie i ruch, i realna jest nasza wiedza o nich (...). (s. 31),
10. On jeden zasługuje na cześć, wiarę i miłość jako cel sam w sobie: tylko poprzez odniesienie do Niego wolno nam kochać Jego stworzenia, a więc ludzkich współuczestników ludzkiego losu. (s. 78).

Walor stylu naukowego nadaje także tekstowi Kołakowskiego książkowe słownictwo, np.: *ekstrapolować* (s. 33), *jąć* (s. 47), *mniemać* (s. 87), *niepodobna* (s. 19, 49, 67), *przeto* (s. 33, 43), *wszelako* (s. 101), *skoro* (s. 64, 67, 74 i nn.).

Drugą tendencją stylistyczną jest dążenie do kunsztownej językowej organizacji tekstu. Wywiera na nią wpływ przede wszystkim paralelizm składniowy. Jego zakres stosowania jest bardzo szeroki, od różnych typów paralelizmu wewnątrzwypowiedzeniowego po symetryczne międzywypowiedzeniowe ukształtowania syntaktyczne. Paralelizm w obrębie jednego wypowiedzenia polega na powtarzaniu w tej samej pozycji określonego składnika, najczęściej spójnika upodrzędniającego:

11. **Jeśli** stracimy majątek cały, **jeśli** bliscy nam ludzie np. dziecko albo żona umrą, **jeśli** ja sam chory jestem i muszę rychło umrzeć, **jeśli** mnie biorą na tortury i na śmierć skazują, **jeśli** głoduję, **jeśli** niegodziwości od innych ludzi doznaję, **jeśli** mnie szkalują i lżą – nic to, nie popadnę w smutek ani rozpacz, nic mego spokoju szczęśliwego zakłócić nie zdoła. (s. 59).

Często paralelizm w pracy Kołakowskiego ma postać finalnej pozycji orzeczenia w zdaniach składowych:

12. (...) to, co naprawdę jest, jest radykalnie inne niż właśnie to wszystko, co oczy nasze **widzą**, uszy **słyszają**, ręce **dotykają**. (s. 22-23).

Odmianą paralelizmu składniowego jest chiazm, czyli dość wyrafinowane stylistycznie odwrócenie kolejności składników pełniących tę samą funkcję syntaktyczną w dwóch sąsiadujących ze sobą segmentach składniowych (zazwyczaj zdaniach składowych). Drugie zdanie składowe powtarza wówczas w odwrotnej kolejności układ linearny pierwszego zdania. U Kołakowskiego jest to zazwyczaj szyk: orzeczenie – dopełnienie, dopełnienie – orzeczenie lub odwrotnie, np.:

13. Będę jak aktor w teatrze: kto inny **układa sztukę i rolę mi przydziela**, a ja mam ją dobrze odegrać (...). (s. 60),
14. Sceptyk takich **dogmatów nie wygłasza**, on po prostu **zawiesza sąd**. (s. 70).

Może to również być odwrócenie składników w orzeczeniach złożonych (forma osobowa czasownika – bezokolicznik, bezokolicznik – forma osobowa):

15. **Nie może** prawdy w fałsz **zmienić** ani **kłamać nie może**. (s. 93).

Paralelizm międzywypowiedzeniowy polega zazwyczaj w analizowanym tekście na anaforycznym rozpoczynaniu tą samą formą kolejnych zdań złożonych, w których inicjalne wypowiedzenia składowe implikują identyczne typy zdań podrzędnych (w cytowanym przykładzie – przydawkowe):

16. We wszystkim dostrzegamy grę przeciwieństw, bez czego świat by w ruinę popadł. **Są** wśród nich takie proste, jak początek i koniec na kole, każdy punkt koła może nim być. **Są** takie, które polegają na stopniowym przechodzeniu czegoś w swoje przeciwieństwo, jak zimno i ciepło. **Są** takie, które wytwarzają napięcie, jak w strzelaniu z łuku. (s. 30).

Częstym zabiegiem stylistycznym w zbiorze Kołakowskiego jest anadiploza, czyli powtórzenie tego samego słowa w celu rozwinięcia dalszego ciągu wypowiedzi. Ostatni wyraz w pierwszym wypowiedzeniu lub zdaniu składowym rozpoczyna następne wypowiedzenie lub zdanie składowe:

17. W odróżnieniu od Boga dusza żyje w czasie. Jest wiecznotrwała, ale nie jest wieczna w tym sensie, co **Bóg**. **Bóg** jest wieczny w tym znaczeniu, że jest beczasowy (...). (s. 80),

18. **Bóg** jest przecież niepodzielny; gdziekolwiek i jakkolwiek **jest, jest** w całości. (s. 100),

19. Kiedy natomiast o to lub owo (to jest o jakieś dobra szczególne) **się modłę**, to **modłę się** o to, by **Bóg** sam sobie zaprzeczył, o coś, co jest negacją dobra i Boga. (s. 103).

Trzecim wyróżnikiem stylistycznym tekstu Kołakowskiego jest stosowanie form i konstrukcji przestarzałych. Dotyczy to w pewnym stopniu leksyki, np.: *jakoż* (s. 14), *jednakowoż* (s. 67), *miast* (s. 79), *niemożliwy* (s. 14), *powiadać* (kilka użyć – s. 14, 29, 34 i nn.), *przecie* (s. 77), *tedy* (s. 98). Odcień językowej dawności potęguje również używanie (choć bardzo ograniczone) czasu zaprzeszczonego:

20. Sam przecie, nim się na chrześcijaństwo nawrócił i wieku Chrystusowego, 33 lat, doszedłszy, chrzest przyjął, wyznawał był doktrynę manichejczyków (...). (s. 77-78).

Jednak najistotniejszą rolę w lekkim archaizowaniu tekstu odgrywa szyk wyrazów. Oprócz wspomnianego już bardzo częstego umieszczania orzeczeń na końcu wypowiedzi i zdań składowych, co nierzadko prowadzi do paralelizmu, należy wymienić:

1) porzecznikowy szyk przydawki przymiotnej:

21. z **winy własnej** albo wskutek **okoliczności życiowych** nie osiągnęli tego, co chcieli (s. 53),
22. Ten plan jest dobry z **natury swojej** (...). (s. 61),
23. Nie mamy prawa twierdzić, że **zmysły nasze** docierają do rzeczy samych (...). (s. 68);

2) szyk: dopełnienie – przydawka – orzeczenie:

24. chce zmusić partnera do dialogu, by sam **do prawdy jakiejś doszedł** (s. 11),
25. taka formuła, choć w jakąś **intuicję naszą trafia**, z trudem daje się przełożyć na inną (s. 25),

3) odwrócony szyk (orzecznik – łącznik) w orzeczeniu imiennym:

26. Można z pewnością skroić sobie jakąś definicję rzeczywistości, która na pozór **spójna będzie** (...). (s. 25),
27. Ktokolwiek usłyszysz to wyrażenie – pisze Anzelm – pojmuje je, czyli ma je w swoim umyśle, choćby **mądry nie był**. (s. 87-88);

4) inwersję w innych typach orzeczeń złożonych z prepozycyjnym szykiem bezokolicznika:

28. Oto więc pytanie, jakie sobie **zadać musimy** (...). (s. 34),
29. Mimo to są w tym sporze o formy idealne dwie sprawy, które nam nadal **zakłócać mogą**. (s. 42),
30. Również te składniki wiary chrześcijańskiej (...) tak **rozjaśniać się starał**, by je tajemniczości możliwie najbardziej pozbawić i na światło wydobyć. (s. 89);

5) rozdzielenie rzeczownika i przydawki:

31. **ludzie** dobrze w rozmaite cnoty **zaopatrzeni** (s. 52-53),
32. **pytanie**, tym razem ku Epiktetowi **zwrócone** (s. 62),
33. **człowiek** na straszliwe tortury **wzięty** (s. 62);

6) rozerwanie łącznika i orzecznika w orzeczeniu imiennym:

34. Sokrates **został** na śmierć **skazany** (s. 13),
35. **są** właśnie tak w zwięzłości swojej **znane i rozpoznawalne** (s. 31),
36. Bóg jest blisko i **jest** nieustannie w duszy naszej **obecny** (...). (s. 78);

7) rozerwanie części składowych innych typów orzeczeń złożonych:

37. **chciał** do prawdy **docierać** (s. 9),
38. **można** do Boga **zastosować** rozumowanie takie (s. 90),
39. **trzeba** tę jedność **opisać** (s. 97).

Zwraca też uwagę inicjalna pozycja zdań podrzędnych rozpoczynanych spójnikiem *że*, np.:

40. *Że* możemy jakąś prawdę o Bogu we własnym ekwipunku duchowym odszukać, nie oznacza to, byśmy mieli w głowie czysto intelektualne dowody istnienia Boga. (s. 80),
41. *Że* jest ów dowód denerwująco kłopotliwy dla naszego umysłu, widać stąd, że tylu ludzi, którzy uchodzą na niebie europejskiej kultury za gwiazdy najjaśniejszego rozbłysku, już to dowód ten obalać próbowało, już to z różnymi poprawkami go potwierdzało (...). (s. 87).

Z mniejszym nasileniem zaznacza się tendencja czwarta – posługiwanie się stylem potocznym. Jest on w niewielkim stopniu widoczny w leksyce (np. *zawalidroga* – s. 48, *dziwoląg* – s. 64), natomiast przejawia się głównie w bardzo częstym wprowadzaniu zdań podrzędnych zaimkiem *co* zamiast *który* (por. Śmiech 1983):

42. Niezmienne są podstawowe idee, głównie te, co mają znaczenie moralne. (s. 10),
43. Lepsze dusze nie giną razem ze śmiercią ciała; dusze, co na wojnie giną, są czystsze niż te, co padają wskutek choroby. (s. 33),
44. Sceptyk to taki, co się uważnie w rzeczy wpatruje. (s. 67).

Do zabiegów kolokwializujących tekst zaliczyć należy również unikanie imiesłowowych równoważników zdań skupionych wokół imiesłowów uprzednich (tylko dwa użycia – s. 62, 77), brak nieosobowych form czasownika oraz obcych, głównie łacińskich, formuł, niewielką frekwencję nacechowanych oficjalnością wskaźników zespolenia: dominacja neutralnego spójnika *że* nad książkowym *iż* (tylko dwa użycia – s. 98, 100), zdecydowana przewaga przyczynowego spójnika *bo* nad synonimicznymi *ponieważ*, *gdyż*, *bowiem*.

Współwystępowanie wymienionych tendencji stylistycznych nadaje tekstowi Kołakowskiego rys indywidualny, który potęgują również inne zabiegi językowe: 1) tworzenie neologizmów (np. *nierozum* – s. 94), 2) stosowanie stopniowania syntetycznego zamiast opisowego (np. *uczeńszy* – s. 19 zamiast *bardziej uczoney*; formę *uczeńszy* *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN* pod red. A. Markowskiego uznaje za rzadszą), 3) odrywanie od czasownika końcówek osobowych czasu przeszłego:

45. Nie jest ona, jak u Platona, przypomnieniem czegoś, *cośmy* nabyli kiedyś, w niegdysiejszej egzystencji naszej (...). (s. 78-79).

Od kilkudziesięciu lat obserwujemy w polszczyźnie zjawisko odwrotne – unieruchamianie końcówek przy czasowniku (por.: Satkiewicz 1973: 287, Zawisłakowa 1974).

Na uwagę zasługują także innowacje ortograficzne, a więc wyrazy zapisane niezgodnie z zasadami ortografii. Chodzi o użycie łącznika, którego wprowadzenie podkreśla znaczenie formy zaprzeczonej: *nie-metaforyczny* (s. 24), *nie-duchowe* (s. 51), *nie-sylogistycznej* (s. 57), *nie-takim* (s. 33). Pierwsze trzy formy powinny być zapisane łącznie, ostatnia – oddzielnie. Być może użycie łącznika to wpływ języka angielskiego.

Styl pracy *O co nas pytają wielcy filozofowie* jest więc pozornie heterogeniczny, eklektyczny, obejmujący elementy reprezentujące pięć warstw językowych: 1) polszczyznę zintelektualizowaną (rozczłonkowanie pionowe tekstu za pomocą konstrukcji parentetycznych, duża frekwencja wypowiedzi wewnętrznie nawiązanych i parataksy włącznej, występowanie rozbudowanych konstrukcji hipotaktycznych, książkowe słownictwo), 2) styl wysoki (różne typy paralelizmu składniowego, rozwijanie wypowiedzi za pomocą anadiplozy), 3) przestarzałe elementy językowe (leksyka, szyk wyrazów, czas zaprzeszyły), 4) polszczyznę potoczną (zaimek *co* zamiast *który*, unikanie: imiesłownych równoważników zdań skupionych wokół imiesłownych poprzednich, nieosobowych form czasownika, wtępow obcojęzycznych, nacechowanych oficjalnością wskaźników zespolenia), 5) elementy stylu indywidualnego (harmonijne zespolenie wcześniej wymienionych warstw, innowacje słowotwórcze i ortograficzne).

Jednak zderzenie tych warstw w jednym tekście, a czasem w jednym zdaniu, nie prowadzi do stylistycznego eklektyzmu i nie wywołuje efektu językowego kolażu. Wymienione tendencje (intelektualizacja, kunsztowność, archaizacja, kolokwializacja, indywidualizacja) tworzą tekst jednorodny stylistycznie, ale oryginalny, językowo wyrazisty i daleki od schematyczności standardowego stylu dydaktyczno-naukowego.

### **Bibliografia**

- Bąba S., Mikołajczak S., 1973: *Parenteza we współczesnej prozie polskiej (klasyfikacja i funkcje)*, „Studia Polonistyczne” I, s. 7-31.
- Gómy W., 1987: *Struktura tekstu na tle struktury języka*, [w:] *Problemy teorii literatury*, seria I, wyd. 2, wybór prac H. Markiewicz, Wrocław, s. 55-68.
- Jodłowski S., 1935: *Zasady interpunkcji. Prawidła, przykłady, wyjaśnienia, uzasadnienia*, Lwów – Warszawa.
- Klemensiewicz Z., 1982: *Problematyka składniowej interpretacji stylu*, [w:] *Tenże, Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, wybór prac pod red. A. Kałkowskiej, Warszawa, s. 433-496.
- Kniaginina M., 1970: *Właściwości stylistyczno-składniowe wiadomości prasowych, komentarza i reportażu (szkieł porównawczy)*, „Zeszyty Prasoznawcze” XI, z. 2, s. 27-40.

- Łuczyński E., 1999: *Współczesna interpunkcja polska. Norma a uzus*, Gdańsk.
- Marcjanik M., 1978: *Wtrącenia nawiasowe we współczesnej prasie*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 261-268.
- Mikołajczak S., 1990: *Składnia tekstów naukowych. Dyscypliny humanistyczne*, Poznań.
- Podracki J., 1989: *Dydaktyka składni polskiej*, Warszawa.
- Satkiewicz H., 1973: *Odmiana wyrazów*, [w:] D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, wyd. 2, Warszawa, s. 124-300.
- Śmiech W., 1983: *Uwagi o użyciu wyrazów „co”, „kto”, „który” w funkcji zaimków względnych w języku polskim*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” XXVIII (1982), s. 99-104.
- Zawiślakowa E., 1974: *Końcówki ruchome czasu przeszłego*, „Język Polski” LIV, s. 195-202.

### Summary

The style of *What Do Great Philosophers Ask Us About* by Leszek Kołakowski is apparently heterogeneous; comprising elements representing five language strata: 1. intellectualised high Polish, closed to scientific style 2. sophisticated style, 3. archaic linguistic elements, 4. colloquial Polish, 5. elements of an individual style. However, confrontation of these strata in one text, and sometimes in one sentence, does not result in stylistic eclecticism and does not create an effect of linguistic collage. These tendencies (intellectualisation, sophistication, archaisation, colloquialisation, individualisation) make up a stylistically uniform text, yet original, very prominent in linguistic terms and far from ordinariness of the standard didactic and scientific style.